

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 5. wieczorem.

W dniu świątecznym zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.

W niedzielę nie wychodzi. PRZEDPŁATA WYNOŚI z przesyłką pocztową

miesięcznie złr. 2.— kwartalnie złr. 6.— (połowa złr. 1.13) (połowa złr. 3.30)

Za granicą kwartalnie złr. 7.50. W miejscu z dostawą do domu

miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”

Lwów 9. grudnia. Z powodu pogłosek, obiegających we Wiedniu o przesileniu gabinetu, hr. Hohenwarth...

W niedzielę i poniedziałek odbył się we Wiedniu Kongres robotników i górniczych. Na kongresie tym prócz delegatów...

Węgierski minister oświaty i wyznań, hr. Csaky, ogłosił na nowo, po dwudziestu latach, sprawę organizacji autonomii kościoła katolickiego we Węgrzech.

Postanowienie do ministra wyznaj jest olbrzymiej doniesienia państwowego. Wywołane sporem charakteru wyznaniowego o metryki nieprawidłowe...

Pórturzędowy turecki Habikak podał artykuł przemawiający bardzo żywo za utworzeniem ligi bałkańskiej...

Zdaniem Pester Lloyd, myśl konferencji bałkańskiej ma obecnie jeszcze mniej, niż kiedykolwiek, widoków spełnienia.

GRABARZE. POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA oparta na tle stosunków galicyjskich. Napisał VERAX.

jednym się godzą, tak np. w rywalizacji z Bułgarią i przyjaźni dla Rosji, ale też wiele jest rzeczy, co do których albo żadnej nie mają styczności...

Ciągle jeszcze nie zamknięta jest dyskusja nad prezydentem w sumie 3 milionów franków, który Rosja jakoby zrobiła Serbii.

Jak Köln. Zg. donosi, zostały rokowania między Rosją i Serbią względem zawarcia traktatu handlowego odłożone do r. 1892.

Donoszą z Bukaresztu: Po wyborze Floreski (opozycjonisty) na prezesa senatu, oświadczył minister prezydent Manu...

Tak więc byt gabinetu Manu jest zapewniwszy dopóty, dopóki nie wystąpi z energicznymi reformami na polu agraryjnym...

Jak z Paryża donoszą, uczestnicy przyszłorocznej wystawy francuskiej w m. Moskwie dali na cześć ministra handlu bankiet...

Przed dwoma tygodniami zamianowano we Włoszech 12 nowych senatorów, teraz nadto zamianowano 63.

— byś się pan bez mojej wiedzy nigdzie z Lipina nie wydał. Hrabia, drugi raz to usłyszysz, pobłdzi. Zauważył on już przedtem dwuznaczny uśmiech...

Korespondencje „Gaz. Narod.”

Paryż d. 5. grudnia. (Gabinet i strachy przed utratą popularności. Budżet kolonialny).

We francuskiej Izbie deputowanych, większość stała się przeciwna wszelkim nowym podatkom i nowym pożyczkom.

Jeśli obrady nad budżetem dochodów postępować będą tak dół, jak dotychczas krokiem, to sejsja i rok dobiegną do końca...

Emisji renty w wysokości 700,000,000 franków uważać, ani przedstawiać nie można...

Zaprowadzenie budżetów autonomicznych dla kolonii francuskich stanowi kwestję niedalekiej przyszłości.

Sprawa edukacji na porządku dziennym świata.

Lwów 9. grudnia.

W zajęciu publicznym wystąpił ponad bieżące kwestje wielkiej polityki mowa cesarza niemieckiego wygłoszona, d. 5 bm. w państwowej komisji edukacyjnej.

— A więc sąd przypuszczają, że któryś z nich, albo może oba do spółki zamordowali — panią Zielińską... Rano przyjechał prokurator w uniformie...

Hrabia ujrzałszy nowego gościa uprzejmie go powitał. Prokurator był go kilkoma słowy, poczem zamknął się z sędzią w pokoju.

— Nie upłynęło pół godziny, a zjawił się u niego Kruegler z wiadomością, że sąd zwrócił się do niego. Hrabia gorzko się uśmiechnął...

— Spodziewałem się tego! — hrabia jęknął i bezwładnie padł na krzesło najbliższe stojące. — Spodziewałeś się pan? — radca podchwycił.

szym stopniu aktualnymi we wszystkich państwach środkowej Europy, i gdy ta dotyczy całej przyszłości państw, narodów i pokoleń...

W przemówieniu Wilhelma II, które czytelnie nasi znają już z obszernych wyciągów, panuje pod względem kwestji konkretnych wielka niejasność, niezdecydowanie...

Jako zasadniczą ideę edukacyjną postawił Wilhelm II, że edukacja powinna na przetrwanie przewodzić myśl narodową.

Jakby w związku z tem twierdzeniem, wyraził Wilhelm II zdziwienie, iż wśród swych rówieśników znajduje tak mało gorliwych współpracowników...

W dalszej krytyce obecnego systemu w Niemczech, kładąc wciąż nacisk na brak w nim elementu społecznego, cesarz Wilhelm rzucił jedno wielkie nowatorskie słowo...

Bląka się myśl cesarza, gdy schodzi w sferę konkretnych zadań pedagogicznych, — i waha się, gdy chce być stanowczą w rozstrzygnięciu pytań o szkole jednolitej lub szkole kaźniczej.

— My spełniamy nasz obowiązek — prokurator sucho wciął. — Więc ten obowiązuje, panowie, wiecież człowieka niewinnego?

— Ojciec! — krzyknął, na piersi mu się rzucając. — Synu! bądź mężny... widzisz jam spojny... Konrad zwrócił się do radcy i prokuratora.

— Panowie, tu straszliwa zasła pomyłka! Człowiek niewinny porwany, a istotnego zbrodniarza nikt nie śledził! Ja już od dłuższego czasu widzę, że ów agent, którego pan radca zostawił, miasto szukać mordercy, nas podejrzewał...

To wychowanie całości w ich ludz i staje się obecnie, po słowach Wilhelma II, zadaniem niezbędnym nie tylko dla Niemiec...

Dzienniki niemieckie są zapełnione, a nawet powiadczą, że przepiętione roztrząsaniem tego przemówienia edukacyjnego cesarza. Nawet obrady parlamentu i sejmiku pruskiego...

Koło polskie.

Telegram Gazety „Narodowej”. (Od specjalnego korespondenta)

(B) Wiedeń 9. grudnia. Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie Koła polskiego. Prezes Jaworski w przemówieniu...

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisji. Do komisji budżetowej w miejsce Machalskiego wyznaczono Pinińskiego...

Dalej uchwalono głosować w izbie za rezolucją, wysuwającą rząd do zreorganizowania i uzupełnienia najwyższej rady sanitarnej...

Posel Roszkowski podniósłszy ofiarności lwowskiej Rady miejskiej w kwestji utworzenia wydziału medycznego we Lwowie...

Petycję Izby handlowej lwowskiej o zaprowadzenie zmian w projekcie ustawy, regulującej przemysł handlowy, przekazało Koło na wniosek Niemczyńskiego...

Następnie Piniński ubolewał, że projekt nowego kodeksu karnego nie przyjdzie już pod obrady Izby w tej sejsji, poczem na jego wniosek uchwalono polecić polskiemu członkowi komisji...

— Hrabia chciał przemówić, ale w tem drzwi rozwarzył się łoskotem i do pokoju wpadł Konrad. Spojrzał na teścia, na sędziów i wszystko zrozumiiał.

— Ojciec! — krzyknął, na piersi mu się rzucając. — Synu! bądź mężny... widzisz jam spojny... Konrad zwrócił się do radcy i prokuratora.

— Panowie, tu straszliwa zasła pomyłka! Człowiek niewinny porwany, a istotnego zbrodniarza nikt nie śledził! Ja już od dłuższego czasu widzę, że ów agent, którego pan radca zostawił, miasto szukać mordercy, nas podejrzewał...

— A zwrócić mu panowie też cześć, którą człowiek uczciwy już dla tego samego traci, że reka wasza na nim spoczęła? Nam nie idzie o naszą wolność, lecz o nasz honor.

Na wniosek Rutowskiego uchwalono domagać się w myśl uchwały sejmu, aby rząd wniósł jak najrychlej osobną ustawę regulacyjną Białej na warunkach uchwały sejmowej. W tym celu uchwalono wysłać deputację złożoną z posłów Jaworskiego, Rutowskiego, Chrzanoskiego i Struszkiewicza do ministrów rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych. Mowca motywując swój wniosek podniósł, że rząd na r. 1891 nie zamierza w budżecie żadnej kwoty ze skarbu państwa na regulację Białej i nieprzychylnie odpowiedział na przedłożenie Wydziału krajowego w tej sprawie. Zaleski biorąc rząd w obronę, odpowiedział, że przedłożenia Wydziału i plany urzędne zostały ministerstwu zapóźno, bo w września, gdy projekt budżetu był już ułożony.

Na wniosek Popowskiego z dodatkami Kozłowskiego i Skarszewskiego, poruczył Koło osobnej komisji zbadanie najbardziej lud nasz gniotących postanowień i przedstawienie odnośnych wniosków co do ulg przy egzaminach, a szczególnie zmiany rozporządzeń, dotyczących kart upomnień, dalek uproszczenia i zmiany ażebyż sędziów intabulacyjnych, zniesienia uciążliwych dla ludu wiejskiego opłat od doradców sądowych i t. p.

Na wniosek Bartoszewskiego uchwalono dalej przedłożyć Izbie projekt ustawy o przedłużeniu do końca roku 1893 projekt obowiązujących ustaw z r. 1875 i 1888 względem ulg stempelowych przy wykreslaniu ciężarów hipotecznych do stu złotych, gdyż moc tychże ustaw kończy się z rokiem bieżącym.

W końcu, na wniosek Struszkiewicza, uchwalono wysłać deputację do rządu o urządzenie w Galicji stałych zbięć, — wskutek zaś petycji Mattejskiej uchwalono Kolo domagać się u rządu systematyzowania dwóch posad nauczycieli, oraz posady sekretarza w Szkole sztuk pięknych w Krakowie.

Burzliwe walne zgromadzenie „Narodowego Domu“.

Odbyło się wczoraj we Lwowie przy udziale około 70 członków z Lwowa i prowincji. Przybył także ks. metropolita, jako protektor tej instytucji. Na przewodniczącego wybrano ks. Lisiewicza z Kutt, który obrady rozpoczął oryżkami na cześć cesarza, który dał podwaliny tej instytucji, tudzież ks. metropolity.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Szewcowa, z sądu z Przemysła, narodowiec, podnosząc, że instytucja ta ma zbyt mało członków, wniósł, aby wydział starał się przyciągnąć więcej członków z inteligencji ruskiej. Wniosek ten, wymagający pięciu głosów do poparcia, upadł, gdyż głosowali za nim tylko ks. Emil Ogonowski, ks. Zajaczkowski z Łopienki i ks. katecheta Stefanowicz — narodowiec. Więcej narodowców nie ma w tym instytucji, a ci pochodzą z dawnego wyboru.

Zabrał potem głos ks. Stefanowicz, i wykazywał, że wydział co do wyboru członków instytucji, założonej przez cesarza i groszem sfinansowanej przez wszystkich Rusinów, postępuje jednostronnie. Tak dopiero wówczas przypuścił, ks. Kazań, a nie dopuścił tak zasłużonych dla narodu mężów jak pp. Romańczuk, Nahirny, Wrecona.

„Jakaż przyczyna tego postępowania? — pyta mowca. Powiem otwarcie: redaktorów czasopisma, którzy prowadzili propagandę za jednością naszego narodu z narodem rosyjskim, i podobnych ludzi przyjmowano na członków. (Straszny krzyk i wołania: Odebrać głos! Tu nie ma dyskusji politycznej! To kłamstwo!) A Markow! a Płoszczanski!“

Ks. Stefanowicz chce mówić dalej, ale krzyki nie milkną: odebrać głos! Przewodniczący zaledwo usmierz, oświadcza, że członek ma prawo przemawiać, i zarazem upominał ks. Stefanowicza, aby trzymał się przedmiotu dyskusji.

Ks. Stefanowicz: „Jeśli tak, to konstatuję, że szczerzy patrioci, stojący stanowczo przy zasadzie, że narodowość naszą należy rozwiwać samoinicjatywnie, odrębnie od polskiej i rosyjskiej, tutaj z zasady nie przyjmują. (Wielkie poruszenie. Przewodniczący odpowiada, że tu nie ma stronnictw, są tylko reprezentanci narodu ruskiego, Narodnego Domu.) Ależ tego właśnie pragnę, aby tu nie było stronnictw, aby tu wszyscy szczerzy patrioci pracowali wspólnie, aby Narodny Dom był dobrem całego narodu. A robie przytyk nie zabraniamy do członka, tylko pewnemu kółku członków lwowskich, na których postępowanie nawet wielu członków drugiej partii się nie godzi. (Dobrański, Markow, Ropicki, dep Herasymowicz znowu arantują hałas: odebrać głos!)

„Odpowiedź takiemu przyjmowaniu członków idzie też cała czynność wydziału. Uczniów bursy Narodnego Domu posyła się mimo ich woli do niemieckiego gimnazjum. Nie dziwiłby się, gdyby tam kilku posyłało dla nabycia niemieckiego języka, ale posyła wszystkich, tego nie rozumiem. Gdyby w Czechach zrobiono coś podobnego, Czesci roznieśliiby taki instytut. (Głosy: Bo z ruskiego gimnazjum wychodzą socjaliści.) Wychodzą oni także z polskich i niemieckich gimnazjów. Jeżeli instytut ruski nie posyła uczniów do ruskiego gimnazjum, to dlaczego my Rusini upominamy się o szkoły ruskie? Więc raczej domagamy się samych gimnazjów niemieckich! Ale uczniów nie posyła się do ruskiego gimnazjum dlatego, że tam uczy w języku ojczystym a nie w zrusyfikowanym (wielki krzyk), aby nie poznali i nie pokochali swego języka. (Wielki krzyk: Tu nie ma dyskusji o języku, tu nie akademii nauk. Przewodniczący wzywa moc do przedmiotu.)

„To rzecz ważna i należy do dyskusji, czy nasz instytut ma popierać naszą rodzimą, maturską narodowość i jej język... (głosy: język galicyjski?)

„Młodzież podająca się o zapomogi i stypendia od instytucji, sili się, aby nie pisać swoim językiem. Co do stypendiów, przypominam sobie, że przez długie lata pobierał znaczne stypendium, fundowane na cześć cesarza, pierwszy wybitny agitator, Włodzimierz Dudykiewicz. (Wrzask: To kłamstwo! to denuncjacja!)

„Takie tendencje, objawiane w kraju, już się przychyliły do całym narodzie ruskim i są powodem przynajmniej do politycznego Rusinów (ciągłe przerywania), a obawiam się, że przy tym też na naszym instytucji nie odbyły. Jak slyszalem, sprawa własności Narodnego Domu (spalony gmach uniwersytecki; p. r. G. N.) jeszcze nie jest dostatecznie wyjaśniona, że niedawno temu wniósł wydział Nar. Domu przedstawienie w tej sprawie. Baczmy, aby się rząd nie wnieśli w sprawę tego instytutu. (Dobrański i Markow krzyczą.)

„Kochę wezwaniem, aby wszystkich szczerych patriotów bez różnicy przyjmowano na członków, aby się stał dobrem całego narodu i działał

na podstawie narodowej. Wtedy i rząd liczyć się będzie z nami, gdy staniemy razem.“

Po mowie ks. Stefanowicza, ks. Pawlików rozirytowany oświadczył, że wydział przyjmuje członków według swego sumienia.

Ks. metropolita wyszedł ze sali. Poczem odczytano posiedzenie.

Odkrycie Kocha.

(Korespondencja „Gaz. Narod.“)

Berlin 6. grudnia.

Zasła jakaś pomyłka co do telegramu o audjencji mojej u dr. Kocha. Miałem wprawdzie naznaczoną audjencję u Kocha na ubiegły poniedziałek, ale do tego nie przyszło, gdyż wzywano go właśnie do cesarza. W poniedziałek, jak mi mówił dr. Rekowski, asystent Kocha, Koch nie przyjął nawet ministra Miquela ani ambasadora francuskiego, który się do niego zapowiedział. Koch zresztą był malwersacją, jakich się z jego limitą dopuszczano, tak zirytowany, że na trzy dni postanowił zawiesić wszelkie audjencje.

W ogóle z tej masy, która się zgłasza do niego o audjencje, mała tylko część ją uzyskuje, i to musi się każdy wylegitymować poleceniem, a to nie jest łatwe, w jakim celu chce audjencji i jaki jest przedmiot, który chce przedłożyć.

To samo i mój musiał zrobić, a prócz tego przez pocztę napisałem do niego list, w którym powtórzyłem przedtę podania. Otrzymałem zaś na przysłanie, tj. mnie, tudzież dr. Gustyńskiego i dr. Wernickego.

Na audjencji u prof. Kocha, uzyskanej po mozolnych zabiegach, przedstawiały siebie i swoich towarzyszy, przedstawiłem Kochowi szczegółowe pytania, spisane na półkaruzi, do których wziąłem asumpt z faktu, iż Wydział kraj. zamierza budować osobny pawilon dla chorób zakaźnych, na terenie przylegającym do szpitala powszechnego, która to sprawa była przedmiotem obrad na posiedzeniu kraj. Rady zdrowia. Jeszcze sanim Koch zelektryzował świat swoim odkryciem. Na owem posiedzeniu wniosłem, aby pawilon obejmował osobny oddział dla chorób gruźliczych, w kuzaję na doświadczenia w sprawie zaraźliwości gruźlicy, jakie w ciągu lat miałem sposobność poczynić na moim oddziale w szpitalu powszechnym.

Pytania postawione Kochowi, brzmiały jak następuje:

1) Czy wobec dzisiejszego stanowiska patogenezy chorób zakaźnych jest dopuszczalnym, aby chorych dotkniętych gruźlicą, pomieszczać w jednym i tym samym budynku z chorymi na inne choroby zakaźne, chociażby na oddziałach nie komunikujących się ze sobą?

2) Jakie higieniczne urządzenia co do wentylacji i ogrzewania w budowli publicznej dla chorób zakaźnych, a zwłaszcza gruźliczych, należałyby obecnie uważać za najlepsze i które z nich dla powyższego celu zasadoptować?

3) Czyby odpowiadało Pańskim intencjom, ażeby w naszym szpitalu prawie o 700 łóżkach, a do 200 chorymi na rozmaite postacie gruźlicy, utworzyć komisję z lekarzy do tego powołanych, która by miała za zadanie, każy leczony limitą przypadek in duplo protokolować i jeden egzemplarz oryginalny Panu przesyłać do użytku Pańskiego?

Koch rozpoczął od punktu 3. oświadczeniem, iż zanadto jest obciążony swoimi pracami, aby mógł przegladac historie chorób z obcych szpitali; że z tego tedy rezygnuje; a co do limfy, że w niedługim czasie państwo zajmie się produkcją jego limfy i dostarczać będzie szpitalom. Na razie zaś zaszywnowal niemieckim ołówkiem na moim biliecie wizytowym dwie flaszeczki, które mi teraz poleci wydać, i które też otrzymałem.

Co do 1. pytania, oświadczył nam, że obecnie szpital dla chorób zakaźnych może być budowany tylko systemem pawilonowym, i wakażal nam do przestudowania szpital berliński na Moabit, który wprawdzie postawiony jest przed 20 laty, ale najzupełniej odpowiada celom higieny szpitalnej i jest najtaniej budowany, bo na jedno łóżko wynosi koszt przeciętny 2.000 marek, gdy tymczasem podobny system na Friedrichshain kosztował 6.000 marek za jedno łóżko; zaś specjalnie co do chorób gruźliczych, napisał odpowiedź na marginesie mego kwestjonariusza: „Ja, aber unter der Bedingung der Separierung in besonderen Baracken etc.“, co w dalszym objaśnieniu nam był żyl.

Co do 2. pytania napisał na marginesie: „Dampfheizung oder Mantelöfen mit Ventilation, poczem szerzej ten punkt omówił; a na moją prośbę położył swój podpis pod uwagami, które nakreślił.

Prześle go o to z tej przyczyny, iżby w danym razie mógł się oprzeć na jego radach. Kończył moją korespondencję tem, że prof. Libbertz sprzedaje limfę, komu Koch wyda pozwolenie, za cenę produkcyjną tj. 1. gram za 5 marek, zatem jedno zaszczepienie kosztuje 5 feników, jeżeli się zaszczepi 1 miligram, a koszt jednego centygrama, tj. dawki, której się w tej wysokości używa prawie tylko w przypadkach gruźlicy zewnętrznej, rzadko kiedy więcej, wyniesie 50 feników.

Tu zaś robią z tem ogromny szwindel. Dr. Löwy został przez jednego pacjenta z Davos (w Szwajcarii) zdemaskowany w czasopiśmie, że to, iż żądał od niego 300 marek za jedną injekcję. To narobiło hałasu ogromnego w dziennikach politycznych, które, przyznać należy z uznaniem, odpowiednio napiętnowały Löwego za ten rozboj.

Koch miał się tem ogromnie zirytować i faktem jest, że zabronił dostarczania Löwemu limfy. Nie przeszkadza to, że dr. Cornet, który urządził szpital prywatny na 59 łóżek w hotelu „Central“ i „Metropol“, każe sobie płacić za każde pojedyncze zaszczepienie 30 marek. U niego szukają pomocy i w tych hotelach się umieszczają sami zamożni, po największej części zamejskowi.

Na klinice prof. Krausego co poznałem jednego Warszawianina, suchotnika, który się leczy ambulatoryjnie, tj. przychodzi do tej kliniki, po zaszczepieniu płaci za nie 10 marek, jest potem odwiedzany w hotelu przez jednego z asystentów Krausego raz dziennie, za co płaci znowu 10 marek, a wrzeszcząc z ciężkim sercem dodaje, że hotel i utrzymanie kosztuje go osobno 15 marek dziennie. Jednakowoż, jak już donosiłem, Krause racjuje tylko 50 marek tygodniowo za całą kurację szczechponką chorem w jego prywatnej klinice umieszczonym, prócz niewielkich kosztów za utrzymanie. W. Opolski.

W Deutsche Media. Wochenschrift doniesiono z pracowni dr. Kocha, że jego asystentem, dr. Behringowi i dr. Kitasato udało się zwierzęta

chore na dyfterjerę, lub na też ac (tetanus), zawsze śmiertelny, wynaleść środek leczący, a względnie zdrowie zabezpieczyć na zawsze od możliwości nabycia tych chorób, obciążony się im zaszczepił odpowiednie bakterje w dawce trującej. Podstawą obu tych chorób są właściwe bakterje. Otrzymał Kuch na nadzieję, że w przybliżony sposób uda się radykalnie leczyć z tych chorób także i ludzi.

Nie wdając się w stronę polemiczną sprawy, podajemy w dosłownym przekładzie artykuł zamieszczony w ostatniej Gascie Lekarskiej opatrzonej podpisem: „Redakcja“. Oto jego brzmienie:

„Koch czy Nencki? — taką sprawę „przed forum swiata naukowego“ wytoczyły najpopularniejsze z dzienników warszawskich: kto jest właściwym wynalazcą tak słynnego dzisiaj środka przeciwo gruźlicy? Poederjone co do autorstwa Kocha powziął referent Kurjera, nie pojmujemy już, jakim sposobem, z krótkiego, lecz pod względem naukowym bardzo ważnego i daleko sięgającego artykułu prof. Nenckiego. Sam Nencki, do którego Kurjer odniósł się o rozstrzygnięcie postawionego sporu, prosil telegraficznie o zaniechanie całej tej sprawy; w tej odpowiedzi znalazłom, nie pojmujemy znowu, jakim sposobem, stwierdzenie podjętę. Kurjer śledztwo swoje doprowadził do końca i odkrył, że dawny asystent Nenckiego, od wielu już lat samodzielny i znakomity uczonej, ukradł Nenckiemu wynalazek i oddał Kochowi. Przywzycajeni jesteśmy do tego, że pisma brukowe lubią w sprawach naukowych głosci efektowne fałszy, ale tym razem wadaży za obowiązek zaprotestować przeciw kwestji, która prof. Nenckiemu z pewnością sprawi najwięcej przykrosci i kłopotu, a społeczeństwo nasze narazę na śmieszność. Teoria chorób zakaźnych i ich leczenie zajmuje dziś wielu uczyńców; istnieją bardzo liczne pracownice, specjalnie tej sprawie poświęcone; w takich warunkach mogą łatwo pewne pomysły, mniej albo więcej wyraźne, w kilku jednocześnie powstać głowach.

Kto pierwszy wpadł na ten pomysł, o to sami twórcy spierać się nie będą, bo jest to spór niegodny prawdziwych uczonych. Świat chwale wynalazku przyniesie słusnie temu, który go pierwszy wykoczył i oddał do powszechnego użytku. Prof. Nencki, wzmiąknąjacy o nieskoniecznych jeszcze swych pracach, daje całej sprawie ogólniejsze znaczenie, szersze podstawy i to naukowe, jakiego brak dotychczasowym, polowicznym za ledwie publikacją Kocha. Wszakże prof. Nencki, ogłaszając swą prace, ani najdalej zmianką zasłgi i prac Kocha kwestjonował nie miał zamiaru; oddał mu niedźwiedziją przysługę ten kto ów pomysł w jego artykule wyczystał usiłowal. Uczeni działają zwykle w dobrej wierze, a brak tedy dobrej wiarę nie posiadają kolegów swoich i nie rzucają z lekkomyślnością dziecka ciężkich podejrzeń fałszu i podstęp. I dla czego to wszystkie nasze własnie pisma podniosły? Wiodoczeni, chcieli nas niby ozdobić nimbem nowej chwały naukowej; wrazenie niewątpliwie! Bądźmy sprawiedliwi. Prof. Nencki jest Polakiem — ale kto ocenil jego naukowe zdolności? kto mu dał naukę i stanowisko? kto go oteczył warunkami, przy których swobodnie pracy oddawać się może? kto za wielkie zasługi nie skąpił mu stawy? Gdyby w tej bezmyślnej postawionej kwestji prof. Nencki okazał się zwycięzcą, to i wtedy rodacy Kocha mieliby wieksze od nas prawo być dumnymi z wynalazku. Notujemy skrzętnie zasługi nasze dla nauki, zachęcamy do pracy, nagradzamy ją uznaniem, ale nigdy niesprawiedliwi, nie bądźmy przedw- dzicznymi i śmieszni!“

Kto pierwszy wpadł na ten pomysł, o to sami twórcy spierać się nie będą, bo jest to spór niegodny prawdziwych uczonych. Świat chwale wynalazku przyniesie słusnie temu, który go pierwszy wykoczył i oddał do powszechnego użytku. Prof. Nencki, wzmiąknąjacy o nieskoniecznych jeszcze swych pracach, daje całej sprawie ogólniejsze znaczenie, szersze podstawy i to naukowe, jakiego brak dotychczasowym, polowicznym za ledwie publikacją Kocha. Wszakże prof. Nencki, ogłaszając swą prace, ani najdalej zmianką zasłgi i prac Kocha kwestjonował nie miał zamiaru; oddał mu niedźwiedziją przysługę ten kto ów pomysł w jego artykule wyczystał usiłowal. Uczeni działają zwykle w dobrej wierze, a brak tedy dobrej wiarę nie posiadają kolegów swoich i nie rzucają z lekkomyślnością dziecka ciężkich podejrzeń fałszu i podstęp. I dla czego to wszystkie nasze własnie pisma podniosły? Wiodoczeni, chcieli nas niby ozdobić nimbem nowej chwały naukowej; wrazenie niewątpliwie! Bądźmy sprawiedliwi. Prof. Nencki jest Polakiem — ale kto ocenil jego naukowe zdolności? kto mu dał naukę i stanowisko? kto go oteczył warunkami, przy których swobodnie pracy oddawać się może? kto za wielkie zasługi nie skąpił mu stawy? Gdyby w tej bezmyślnej postawionej kwestji prof. Nencki okazał się zwycięzcą, to i wtedy rodacy Kocha mieliby wieksze od nas prawo być dumnymi z wynalazku. Notujemy skrzętnie zasługi nasze dla nauki, zachęcamy do pracy, nagradzamy ją uznaniem, ale nigdy niesprawiedliwi, nie bądźmy przedw- dzicznymi i śmieszni!“

Kto pierwszy wpadł na ten pomysł, o to sami twórcy spierać się nie będą, bo jest to spór niegodny prawdziwych uczonych. Świat chwale wynalazku przyniesie słusnie temu, który go pierwszy wykoczył i oddał do powszechnego użytku. Prof. Nencki, wzmiąknąjacy o nieskoniecznych jeszcze swych pracach, daje całej sprawie ogólniejsze znaczenie, szersze podstawy i to naukowe, jakiego brak dotychczasowym, polowicznym za ledwie publikacją Kocha. Wszakże prof. Nencki, ogłaszając swą prace, ani najdalej zmianką zasłgi i prac Kocha kwestjonował nie miał zamiaru; oddał mu niedźwiedziją przysługę ten kto ów pomysł w jego artykule wyczystał usiłowal. Uczeni działają zwykle w dobrej wierze, a brak tedy dobrej wiarę nie posiadają kolegów swoich i nie rzucają z lekkomyślnością dziecka ciężkich podejrzeń fałszu i podstęp. I dla czego to wszystkie nasze własnie pisma podniosły? Wiodoczeni, chcieli nas niby ozdobić nimbem nowej chwały naukowej; wrazenie niewątpliwie! Bądźmy sprawiedliwi. Prof. Nencki jest Polakiem — ale kto ocenil jego naukowe zdolności? kto mu dał naukę i stanowisko? kto go oteczył warunkami, przy których swobodnie pracy oddawać się może? kto za wielkie zasługi nie skąpił mu stawy? Gdyby w tej bezmyślnej postawionej kwestji prof. Nencki okazał się zwycięzcą, to i wtedy rodacy Kocha mieliby wieksze od nas prawo być dumnymi z wynalazku. Notujemy skrzętnie zasługi nasze dla nauki, zachęcamy do pracy, nagradzamy ją uznaniem, ale nigdy niesprawiedliwi, nie bądźmy przedw- dzicznymi i śmieszni!“

Kto pierwszy wpadł na ten pomysł, o to sami twórcy spierać się nie będą, bo jest to spór niegodny prawdziwych uczonych. Świat chwale wynalazku przyniesie słusnie temu, który go pierwszy wykoczył i oddał do powszechnego użytku. Prof. Nencki, wzmiąknąjacy o nieskoniecznych jeszcze swych pracach, daje całej sprawie ogólniejsze znaczenie, szersze podstawy i to naukowe, jakiego brak dotychczasowym, polowicznym za ledwie publikacją Kocha. Wszakże prof. Nencki, ogłaszając swą prace, ani najdalej zmianką zasłgi i prac Kocha kwestjonował nie miał zamiaru; oddał mu niedźwiedziją przysługę ten kto ów pomysł w jego artykule wyczystał usiłowal. Uczeni działają zwykle w dobrej wierze, a brak tedy dobrej wiarę nie posiadają kolegów swoich i nie rzucają z lekkomyślnością dziecka ciężkich podejrzeń fałszu i podstęp. I dla czego to wszystkie nasze własnie pisma podniosły? Wiodoczeni, chcieli nas niby ozdobić nimbem nowej chwały naukowej; wrazenie niewątpliwie! Bądźmy sprawiedliwi. Prof. Nencki jest Polakiem — ale kto ocenil jego naukowe zdolności? kto mu dał naukę i stanowisko? kto go oteczył warunkami, przy których swobodnie pracy oddawać się może? kto za wielkie zasługi nie skąpił mu stawy? Gdyby w tej bezmyślnej postawionej kwestji prof. Nencki okazał się zwycięzcą, to i wtedy rodacy Kocha mieliby wieksze od nas prawo być dumnymi z wynalazku. Notujemy skrzętnie zasługi nasze dla nauki, zachęcamy do pracy, nagradzamy ją uznaniem, ale nigdy niesprawiedliwi, nie bądźmy przedw- dzicznymi i śmieszni!“

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 9. grudnia.

* Zapiski osobiste. Książę marszałek kraj. Sanguszko o powrocie dziś do Lwowa i objął urządowanie Zastępcą marszałka kraj. w Wydziale kraj. poseł Chałmiec wyjechał do Wiednia, celem wzięcia udziału w pracach Izby posłów Rady państwa.

* Z dworu. W pierwszych dniach stycznia odbędzie się u cesarza kilka obiadów dla ciąża dyplomatycznego, poczem nastąpi raut, na którym przedstawione będą dawni cesarzewie. W drugiej połowie stycznia odbędzie się w Burgu bal dworski. Przed balem przyjmie cesarz ciało dyplomatyczne. Na balu dworskim reprezentantami będą cesarstwo przez arcyksięcia Karola Ludwika i jego małżonkę.

* Ślub panny Gizeli Frippel, córki poczmistrza, z p. Włodzimierzem Gabę, asultantem sądowym, odbył się w Lwowie.

* W kościele katedralnym we Lwowie, pobłogosławiony w niedziele został związek małżeński p. Józefa Marjadskiej, córki dr. med. Edwarda i Marii Bezko-Druzina, Marjadzkich, zamieszkałych na Podolu w Jarmolińskich, z p. Hugonem Zapalowiczem, dr. praw i kapitanem audytorom I. klasy. Po ceremonii kościelnej, rodzice panny młodej podejmowali orszak weselny w hotelu Europejskim, wspaniałą urocz.

* Mianowania. Sąd krajowy wzył w Krakowie zamianował Belesława Paulusiewicza, wachmistrza żandarmerji w Bochni, kancelistą przy sądzie pow. w Gorlicach.

* Przedsięwzięcia. Namiestnik przeniósł praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa Marceloego Zadrzewicza z Brzeżan do Śniatyna; Michała Zawadzkiego z Miela do Dabrnia; Kazimierza Wydowskiego z Bóbrki do Sambora; Aleksandra Świejkowskiego z Przemysła do Bóbrki; dr. Bronistawę hr. Romera z Lwowa do Brzeżan i Jana Smoluchę ze Lwowa do Miela.

* Z prasy. Redaktorem owego ruskiego Dodaku do Gas. Lwowskiej ma zostać ks. Bobrowicz.

* Adwent tegoroczny nie będzie wprawdzie należą do najbardziej ożywionych, bo gdyby nie pp. Salomejki i św. Mikołaj, byłoby wcale monotonię — mimo tego jednak uskarżać się nań nie można ze względu na przygotowanie się jeszcze niespodzianki a w szczególności wentę, która ma dopomóc do otercia też biednym jako też do ożywienia życia warszawskiego. Chorzy na wotrębę moralicę będą się wprawdzie gorzący widokiem „miłosierdzia handlu“, który otwierając drogę do nieba, daje zarazem sposobność niewnieć uciechy; głowy jednak tych farysejskich puszyczek nie powinny zrażać nikogo w przyszłości. Zabawa nie jest wcale karygodnym uczestnictwem, a jeżeli się z nią łączy jakiś cel godziwy i użyteczny, to tem większą zasługą. Pobudka ludzkiej cayoności, rzadko jest anielskie wolne od egoistycznych pobudek... nie dąwił się tedy, że aby osiągnąć dobre, starają się ludzie dać na wabik i przymieszkę egoistyczą.

* Pogrzeb śp. Maurycego Kabata odbył się dziś przy nadzwyczajnym udziale publiczności. W pogrzebie wzięli udział in corpore uniwersytetu tutejszy i Izba adwokacka. Obie te instytucje szły tuż nadto wieńca na trumnie zmarłego i uchwały wyrazić rodzinną szczerę współczucie. Imieniem Izby adwokackiej przemówi nad zwłokami adw. dr. Pomianowski.

Na pogrzeb śp. Karoliny z Pomilskich ks. Lubomirskiej, jako swej dobrodziejki i fundatorki stypendjum dla młodzieży rękodzielniczej, wysłała lwowska „Gwiazda“ delegację ze sztandarem w liczbie 12 członków z prezesem p. Franciszkiem Głodzińskim na czele, która złoży wieńca na trumnie imieniem stowarzyszenia.

* Lwowskie Stowarzyszenie Młodzieży handlowej obchodziło wczoraj doroczną świętę swoje wielką i dla kraju wogóle ważną uroczystością. Odprawiło bowiem poświęcenie swego nowego, bardzo dogodnego lokalu i oraz wystąpiło w 217tą rocznicę swego istnienia na podstawie zreformowanego statutu jako Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej, do którego przystąpił jest wolno kupcom i młodzieży handlowej całego kraju wraz z Krakowem.

Ponieważ zabezpieczenie młodzieży handlowej na wypadek choroby jest uregulowaną ustawą państwową, chodzą w nowem tem stowarzyszeniu o zaopatrzenie wdów i sierot, tudzież w razie starości i nieudolności do pracy, a oraz w razie wypadków śmiertelnych w rodzinie członka. Za wzór wzięto sobie statut Stowarzyszenia oficjalistów prywatnych i złożono sebrany przez Stowarzyszenie młodzieży handlowej kapitał 20.000 zł., do czego przybywa suma 8.000 zł. w urządzeniu, bibliotecze (6.000 tomów) i t. p.

Przed 26 laty Stowarzyszenie zreformowało się było pod przewodnictwem p. Karola Schayera, kiedy Stowarzyszenie młodzieży „kupieckiej“ samieniono na „handlowej“, aby także pracownikom banków i t. p. umożliwić przystęp; disiejeją, zupełna reforma przyzwała do skutku za staraniem usilnem pp. Marciewicza prezesa, i Bardasza, wiceprezesa Stowarzyszenia, tudzież senatorów i wydziału. Jest to dzieło historyczne pod względem społecznym, pp. pryncypalowie kupcy lwowscy bowiem związali się w jedną ligę ze swymi pracownikami. Oby za tym przykładem świeciłymy pozay miasta naszego kraju, a zwłaszcza Kraków! Do zreformowanego Stowarzyszenia przystąpili także aptekarze pryncypalowie i pomocnicy.

Poświęcenia nowego lokalu dokonał gorliwy patriota ks. dr. Siemiński. Obecni byli pp. postowie: dr. Marchwicki, wiceprezydent Rady miejskiej i Michałski, delegat, tudzież reprezentanci różnych Stowarzyszeń i korporacji, a zwłaszcza delegacja młodzieży handlowej z Krakowa. Przez skromny biesiadzie posypało się mnóstwo serdecznych toastów na prozedowanie Stowarzyszenia, na cześć zastępujących w niem mężów i t. d. Przepłynęły się śpiewy prześlizne stęsknionę chórnu młodzieży handlowej, a p. Skalski miał dwa wybora odczyty humorystyczne.

Dzień ten zajmie świetną kartę w dziejach naszego miasta i społeczeństwa kraju. Z całej duszy wołamy: Szczęść Boże!

* Uroczysty obchód. poświęcony pamięci Mikiewicza, oraz 60-letniej rocznicy powstania listopadowego 1830/31 r., odbył się w niedzielę d. 7. bm. w sali stowarzyszenia „Skała“ przy udziale przeszło 200 osób. Zbranie zagał ks. Stopczyński, kurator „Skały“, następnie zaś sądziwy poeta Karol Brzozowski, wygłosił na tę uroczystość napisany wiersz „Gdzie twoja Ojczyzna?“

Panna J. Sedlaczka opowiedziała głośnie fakty z historii powstania, poczem nastąpiły produkcje muzykalno-deklamacyjne. Chór „Skały“ pod kierownictwem p. Urbanka, deklamacje pp. Ant. Modury i Sedlaczka, gra na cytrze p. K. Kotowiczówny, śpiew solowy pp. Fr. Teranka, Fr. Sokama i G. Mielińskiego, jako też serdeczne przemówienie p. Józefa Szeremety dyrektora „Skały“ i p. Karola Brzozowskiego, wiersz pod tytułem „Rok 1848“ wypełniły resztę programu.

* Zebrańie Bractwa N. P. Marji, królowy korony polskiej, oraz wszystkich jego oddziałów (Tow. św. Salomei, oddziału św. Jadwigi, oraz oddziału św. Stanisława Kostki) odbyło się wczoraj o godz. 3. po południu w wielkiej sali ratuszowej przy bardzo licznym udziale pań. pod przewodnictwem p. Wybranowskiego. Wiadomośc zakomunikowaną, iż godność promotora bractwa przyjął arcyb. ks. Issakowicz, przyjęło zebranie z zadobroletiem i uznaniem do wiadomości poczem przedłożono sprawozdanie zarządu i oddziałów bractwa, przedstawione przez panią Stefanię Wechslerową, oraz pp. Zielinskiego i Stanisławskiego. Rady m. p. Marciewicz przedłożył wnioski w sprawie wwołania wicou delegatów wszystkich we Lwowie istniejących chryześcijańskich tworzysztw dobroczynnych, a do celem obmyślenia najwłaściwszych sposobów rozdzielania wsparć i unormowania stopy zapomogowej w ten sposób, ażeby zapomogi te ratowały prawdziwie biednych, a nie zachęcały do próżniactwa i nie tworzyły nadogonego zbędractwa. Odnośne wnioski przyjęte, a wydział ma uprosić p. prezydenta miasta, iżby on jako prezes urzędowej dobroczynności, zwołał ten kongres.

Następnie p. Wróblewski odczytał referat pani Sawczyńskiej p. t. „Dla głodnych“, zaś ks. J. Siemiński miał odczyt zatytułowany „Socializm a czynny chrześcijaństwo“. W końcu przystapiono do wyborów. Do wydziału wybrani zostali pp.: E. Jędrzejowicz, poseł, Marciewicz, radny, ks. Siemiński, Henryk hr. Skarbek, L. Wybranowski, dr. Józef Żuliński, jako zastępcy pp.: ks. Bobrowicz, Czajkowski, Czerski Jan, dr. A. Grott, Horoszkiewicz, Myrznik, Zebrański.

* Zjazd koleżeński. Bardzo piękna uroczystość obchodzili wczoraj i w niedzielę, byli uczniowie lwowskiej szkoły realnej, którzy przed 10 laty zdali w szkole tej maturę. Na wezwanie komitetu jawiło się ich 30 i dawni ich nauczyciele w liczbie 6 z dyrektorem dr. Rodeckim na czele.

W niedzielę o godzinie 10 rano zebrał się wseyse na ławach szkolnych w tej klasie, w której przed 10 laty egzamin dojrzałości złożyli. Na katedrze zasięli dr. Rodecki, ks. proboszcz Korzeniowski, prof. Giedroń, Hozowski, Fedorowicz i Soleski.

Imieniem kolegów powitał zgromadzonych pan Sewerny Widł, profesor politechniki lwowskiej. Poczem prof. Giedroń przemówił jako dawny gospodarz klasy do zebranych. Ze szkoły udali się uczestnicy gremialnie do kościoła dominikańskiego, na uroczyste nabożeństwo, a na tępnie po odfotografowaniu się, udali się na przekąskę południową.

Wieczorem o godz. 8 odbyła się w malej sali kasyna miejsczego na uroczysta urocz. Pierwszy przemówił p. S. Widł wnosząc w pięknyh słowach zdrowie profesorów. Ks. Korzeniowski odpowiedział imieniem tychże, wnosząc zdrowie młodzieży. Dr. Aszkenezy wniósł kieliń na cześć idei koleżeństwa, p. Z. Kosowski zdrowie serdecznie ukochanych gospodarzy klasy, obecnego dyr. Wolfa w Kolomyji i p. Giedroń.

P. S. Menkes, poświęcił słów kilka pamięci tych, których śm ęrc z grona profesorów i kolegów przedwczesnie wydarła, p. Marcinkiewicz pił na cześć dyrektora Rodeckiego; prof. Soleski mówił o znaczeniu koleżeństwa. Następnie mówili jeszcze Moskwa, Feldstein, Kosowski, Hozowski, Andrzejewski, Cukier, Szelzer, Sikorski. W czasie urocz. zebrało 40 zł. na weteranów z r. 1831.

Podczas urocz. odczytał p. Widł telegramy i listy od tych, którzy przybyć nie mogli. Rzesiemsiem okłaskami przyjęto telegram z list od dyr. Wolfa z Kolomyji, jednego z najsympatyczniejszych postoi

wśród grova profesorskiego. Do dyr. Wolfa wystosował zgromadzenie telegram.

Dzień wczorajszy przepędził uczestnicy również wspólnie na pogadankach i rozrywkach a zarazem uchwalono w r. 1900 t. j. za lat dziesięć, zjechać się ponownie.

* Zale. Otrzymujemy następujący list: Szanowny redaktorze! Więc nawet do podobło się panu na ostatniej herbatce pań Salomejek, że w sali było ciemno, że nie mogł

Prezesem Rady pow. pilzneńskiej wybrany został Witold hr. Eubiencki, właściciel dóbr Zasowa w miejsc. p. Ludwika Midowicza, który przeniósł swą kancelarię notarialną do Rzeszowa i z tego powodu zrezygnował z piastowanej przez siebie godności prezesa Rady powiatowej w Pilźnie.

W ubiegłych 3 dobach był wiatr co do kierunku zmienny, od siły słaby (1-3), stan nieba zmieszany, powietrze bardzo wilgotne (90% wilg. wzgl.); opad: śnieg; wysokość opadu 1,4 mm.

Srednia temperatura doby była -4,9°C, najwyższa +0,0°C w południe, najniższa -8,4°C w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Barometr idzie w górę; stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 9 g. rano 765 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 g. w południe d. 9. bm. do 12 w południe d. 10. bm.: Wiatr będzie zmienny, słaby (1-2); srednia temperatura doby obniży się do -3,0°; stan nieba będzie zmieszany; względna wilgotność powietrza będzie zmieszana; opadu nie będzie; przeważnie pogoda.

Jutro, dnia 10. grudnia: św. NMP. Lotret. — św. Stefana M.

Stanisławów. Dnia 2. m. odbyło się posiedzenie filii towarzystwa ochrony zwierząt. Prezesem wybrany został p. Matula, wiceprezesem p. Argasiński, sekretarzem p. Paszkowski, skarbnikiem p. Hendrychowski.

Waż był po prostu tylko skórą z węgorka, napełnioną mokrą otrefą. Pan ów obrażony chciał koniecznie zrehabilitować się przed ludźmi. Ganguerriet, który trzymał w ręku ogromny garnek z wodą, wylał mu ją na głowę, wołając:

— To tak, dla żartu. Wdali się w to pan i pani domowiczka, którzy przybiegli na ten cały hałas i udawali im się uspokoić mistyfikowanemu, tłumacząc mu, że Ganguerriet jest bardzo pożądanym na wasi żartownisiami, gdyż bez niego można było na śmierć zanudzić w tej samotności.

Wybrał zwykle do tych swoich doświadczeń jak najchłodniejszą porę, mrocy katar był następstwem tego zsuwania się koldry.

I wówczas kiedy ofiara nie wiedząc czemu przypisał taką wogłą powtarzającą się przeszkodę, kłękł w najlepsze, Ganguerriet odpowiadał z za przepierzenia wieczne swoje:

— To tak, dla żartu. Jeżeli zdarzyło mi się napotkać jednego z tych niedołągów, których fizjonomia już sama zdaje się przemawiać do mistyfikacji, to zabięram mu podczas snu całe ubranie i sam je starannie zeszukałem, żeby się zwyżło znacznie.

Mistyfikowany zrywał się czempredziej z łóżka i brał czempredziej ubranie, ale ani rusz wlewał w nie. — Co to jest? — wołał Ganguerriet — o nic się stało mój kochany? spuchłeś do niepoznania.

— Ja? — A tak... doprawdy, dziwna rzecz. — Czy podobna? — Może się mylę, ale wyjdź ze mną na dół, a każdy z pewnością powie ci to samo.

I trwało to aż dopóki Ganguerriet nie wyrzekł swego komicznego frazesu: — To tak, dla żartu. Zdarzało mu się też nieraz, że figle jakie płał narażały go na niebezpieczeństwo.

Wdali się w to pan i pani domowiczka, którzy przybiegli na ten cały hałas i udawali im się uspokoić mistyfikowanemu, tłumacząc mu, że Ganguerriet jest bardzo pożądanym na wasi żartownisiami, gdyż bez niego można było na śmierć zanudzić w tej samotności.

Z tego com tu napisał, czytelnicy mogli już poznać, że Ganguerriet był jedną z tych nieznośnych istot, które się wplatają w życie drugich, jak Piłat w orodo, nie pozwalają ani snuć się ani wesołić wedle uosposobienia, których niepodobna się pozbyć, a które czechają na wszystkie nasze najskrytsze wrażenia i zamiary.

pośrodku. Wracają więc macając mur przed sobą dochodzą znów do innych drzwi. To jeszcze drzwi sąsiada z lewej strony.

Staruszkowie nie wiedzą o począdku, mieszają się im w głowach i popodróżowawczy, tak jeszcze przez kwadrasn od drzwi do drzwi stają pośrodku z zalamanymi rękoma.

Ręce wyciągnęli drzewi i zaknęły, nie ma ich weale. Ktoś wykradł im drzwi od mieszkanka. Ogarnia ich przerażenie, pytają się jedno drugiego czy nie dostali pomieszania zmysłów, i znowu raczynają podrobować od drzwi do drzwi, macając ścianę i odmierzając kroki.

Kiedy każdy się pyta, kto mógł taką sfożliwą sztuczkę wykraść dwojgnm starym poczciwcom, Ganguerriet, który od godziny z okna przypatrywał się wtem ucieleśnieniu da siebie widoku, rzuca w tłum ludzi zgromadzonych na wieść o tym wypadku, swą wieczną zwrotkę.

— To tak... dla żartu. — Ale oni gotowi się rozoberować — odezwał się ktoś. — E... nie, to tak dla żartu.

Policja na mocy czkrgi postarała się pihomawać trochę tę mroć żartów Ganguerrieta. Dowcipnie zapłacił kilkadziesiąt guldenów, ale zawsze kontent był, że kark się udał.

Dział ekonomiczny. Berlin d. 9. grudnia. (Tel. pryw.) Reichsanzeiger ogłasza rozporządzenie cesarskie znoszące zakaz przywozu świń, mięsa wieprzowego i kiełbas pochodzenia duńskiego szwedzkiego i norweskigo.

w niedzielę po południu. Na konferencji tej — od której rezultatów zależał niezawodnie dalszy rozwój sytuacji, omawiana być miała kwestja języka urzędowego czeski-go. Prezes gabinetu miał się wazakże okazać, jak zapewniają organa do niego zbliżone, niewzruszonym w swej polowizności i zagadkowości politycznej.

Belgradzki Narodni Dzienik dowiaduje się, że wkrótce zawarta zostanie konwencja handlowa między Serbią a Czarnogorą, jako też konwencja regulująca wzajemne przyjmowanie i poddaństwo Serbów i Czarnogorców.

Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych sejm u pruskiego ukończono obrady ogólne nad ustawą o szkołach ludowych i przekazano projekt komisji z 28. członków. W pięciodzinnej dyskusji, Windthorst oświadczył stanowczo, że projekt jest nie do przyjęcia, ponieważ zmierza do ucisku katolickiego kościoła i narusza konstytucję.

Kasa generała sanitystów Bootha, przeznaczona na głoszenie przez niego reformy, zbliża się szybko do owej sumy 100.000 ft. szl., niezbędnej wedle jego opinii do rozpoczęcia działań.

Diennik Le Monde ogłasza list kardynała Rampolli do jednego z biskupów francuskich, który zwrócił się do papieża z zapytaniem, co sądzić o znanej enuncjacji kardynała Lavigerie.

Sejm tyrolski zbierze się na nowo dn. 2. stycznia; sejm niemno-austrjacki obradować będzie do 20. b. m.; spodziewają się zupełnie zatwierdzenia przedłożenia o połączeniu Wiednia z granicznymi gminami.

Berlin d. 9. grudnia. Jak słychać, minister oświaty Gossler, mimo wotum zaufania, jakie mu dał cesarz w swojej mowie na otwarciu ankiety szkolnej, zamysła ustąpić, ponieważ się nie całkiem zgadza z wypowiedzianymi w tej mowie poglądami cesarza.

Petersburg d. 9. grudnia. Kanclerz przedłożył Radzie związkowej projekt ustawy o opodatkowaniu spirytusu r. 1887.

Kotar d. 9. grudnia. Jacht rosyjski „Kosana” odpłynął z księciem czarnogórskim i jego córką, księżną Lenchtenberską do Neapoli, gdzie kilka dni zabawi, a następnie swoją córkę wielką księżnę Milicę i jej męża w Cannes odwiedzi.

Kopenhaga d. 9. grudnia. Stanowisko ministra oświaty i wyznań Seaveniusa jest zachwiane.

London d. 9. grudnia. Wynik sporów w obozie irlandzkim jest ten, że będą dwa przeciwne sobie irlandzkie stronnictwa narodowe — Parnella i M'Carthego.

Wiedeń d. 9. grudnia. Do Bożego narodzenia mają zostać przez Izbę posłów zatwierdzone przedłożenia następujące: ustawa o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych, ustawa dotycząca kwaterunku wojsk bosniackich, ustawa o kolejach lokalnych i ustawa o państwowej radzie sanitarnej.

Madryt dnia 9. grudnia. Rezultaty przedsięwziętych wczoraj według powszechnego prawa głosowania wyborów, da częściowego odnowienia rad prowincjonalnych, wykazują w przybliżeniu, że wybrano w Madrycie 10 liberalnych, 4 republikanów i 2 ministerjalnych.

Wiedeń dnia 9. grudnia godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe —. Akcje alpejskie Towars. górniczego 89.70. Akcje węgierskie Banku kredytowego 358.25.

4 1/2% renta wspólna —. 5% renta austr. papier. —. 5% renta austr. złota —. Renta 4% weg. złota 102.55. 5% renta weg. pap. 99.75. Napoleondory —. Marki niem. —.

Wiadomości giełdowa. Lwów, dnia 9. grudnia. (Z Izby handlowej).

Table with financial data including exchange rates, interest rates, and market prices for various goods and services in Lviv.

NADESLANE. Dr. Michał Świątkiewicz. lekarz chorób skórnych i wenerycznych, 432 ordynuje od godziny 3-5 po południu ulica Ormiańska 1. 29. Zdjęcia i powiększenia fotograficzne

To tak, dla żartu.

Nazywał się Ganguerriet. Takich ludzi jest nie mało. Wszak każdemu z was zdarzyło się napotkać człowieka niskiego wzrostu, otyłego, o pulchnej twarzy, o niskim czole, siwych oczach, z czerwieniąjącym jak wiśnia nosem, z ramionami wgnębiemionymi w pierś, z pierśmi naciekającymi bruchem, z bruchem ciężącym na cienkich nóżkach, ciągle w ruchu, skrzeczającym, wrzeszczącym i wybuchającym śmiechem.

Chlumetzky w Znamie.

Podczas, gdy zachwianie się ngody czesko-niemieckiej otworzyło niemieckiemu liberalnemu stronnictwu niejaki perspektywę przyszcia znowu do władzy w Austrii, wybuchła w szeregach niemieckich w całej Austrii, a raczej zaostryła się, walka żywiołów radykalnych, demokratycznych i narodowych, jako też antysemitów z kierunkiem umiarkowanym i państwowym.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Wiedeń d. 9. grudnia. Izba posłów Rady państwa zostanie zapewne już d. 18. b. m. odroczone. W przyszły wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie Izby i przyjdzie zapewne na porządek dzienny przewiozom budżetowe. Przed świętami będzie w ogóle tylko cztery plenarnych posiedzeń Izby posłów.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą, że staroście okazują na gruncie reichsrathowym niewyżyłą pojednawczość względem gabinetu i gotowość do poddania się wykomom sytuacji.

KOBIETA W BIELI.

Przez Wilkie Collins'a. (Z angielskiego). (Ciąg dalszy). Nie, jestem kobietą zbyt szanowaną, aby...

Wzmiankować w mieście) jak z prawdziwą lady; powtórze, znajdowała się zdaleka od Wellingham...

Wiedziała ona, że istnieje jakaś tajemnica; wiedziała, kto jest w nią wplątany; wiedziała, kto ucierpiałby w razie jej wykrycia...

Wielki krach! Stosunki Nowego Yorku i Londynu oddziały ujemnie i na europejski...

Wzwanie do przedpłaty. Malowniczy opis Polski czyli geografii ojczyznego kraju. Ułożył J. Chociszewski...

Grzyby suszone prawdziwe, funt 70, 80 ct. i 1 ztr. poleca Karol Bayer, Lwów, ul. Krakowska 11.

ostrygi świeże, amerykańskie sztuka fenigów 5, w paczkach pocztowych pięćdo-kilogramowych, roszyta za zaliczką...

Cztery konie młode po 2 do 3 lat, po parze, własność posiadacza z I. pułku ul. obr. kraj. w Kołomyi...

Wielki krach! Powyżej wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 ztr., a dziś...

Zakupno koni. Pewne niemieckie towarzystwo sportowe pragnie zakupić trzy pary niezbyt lekkich koni...

Jedyna fabryka w Amsterdamie. królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, menniej ces. król. austriacki dostawca nadworny...

150,000 Chorych na Kaszle, Katar, Koklusz, Bezsenność, Krzywizna, Nerwice, Wyleczył się przez użycie SIROPU DU D'FORGET...

Cennik PŁÓCIEN I BIELIZNY STOŁOWEJ wyrobu ręcznego z czysto llnianej przędzy, blechowane...

P. Perlberg's Agentur der vereinigten amerikanischen Patent-Silberwaaren-Fabrik in Wien, II., Rembrandtstrasse 33.

Dla Cukierników, Hoteli, Aptek i dla każdego gospodarstwa. Na wiedeńskiej wystawie pieszczony w roku 1882...

Miód różany w blaszankach po 5 kilo, za kilo ct. 50, blaszanka ct. 30. Najwyborniejszy miód w pastrze...

FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIEROW SKŁAD FABRYCZNY Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Węgierskie PROMESY całe po ztr. 3 1/4, pół ztr. 1 1/4, i 50 ct. na st. m. p. Główna wygrana ztr. 100.000 aw.

PIGULKI BLANCARDA NA JODZIE ŻELAZA NIEMIERNYM. 1893. Apłowane przez Akademię medyczną w Paryżu...

Cognac vieux Champagne, Marka: „Non plus ultra“ prawdziwy francuski, wybornej jakości...

Najtańsze podarunki na „Gwiazdkę“ 24-tonowe już za ztr. 15.50. — 35-tonowe już za ztr. 23. Ołtarzynie MANOPANY o 78 tonach już tylko za 46. —

Węgierskie PROMESY całe po ztr. 3 1/4, pół ztr. 1 1/4, i 50 ct. na st. m. p. Główna wygrana ztr. 100.000 aw. Promesy „Bodencredit“ tylko 1 ztr. i 50 ct. na stempel. Główna wygrana ztr. 50.000

Wiedeń, „Hotel Métropole.“ Ringstrasse, Eranz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów...

Jeszcze tylko kilka dni. Ciągnięcie już 16. grudnia 1890. Węgierskiej państwowej loterii na cele dobroczynne Główna wygrana 60.000 ztr. Ogólna kwota wygranych 160.000 ztr.

APTEKA J. PSERHOFERA I. Singerstrasse 15 „ZUM GOLDENEN REICHSAPFEL“ w Wiedniu. Pigułki krew przeczyszczające. Cena: 1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 ztr. 5 ct., za zaliczką ztr. 1.10 bez opłaty porta.

Kantor wymiany c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

IAN IHNATOWICZ poleca najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe, odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie: Perfumy: jasminowa, różowa, rezedowa, konwaliowa...